

03.11.2014

Józef Fiderek

autor: olgabaron

Kraśnica, tam właśnie grała kapela rodzinna Fiderków. Grała świetnie, stylowo, dobrze się przy niej tańczyło, ale kiedy w końcu lat pięćdziesiątych pojawiła się druga kapela, skrzypka Jana Stańca, już z akordeonem, Fiderkowie przestali grać.

Ich niezwykłość polegała nie tylko na pięknym starym repertuarze i sposobie gry, ale i na tym, że kiedy przyjechałem do nich pierwszy raz w 1984 roku, Fiderek miał wszystkie instrumenty gotowe do gry (oczywiście po niewielkich poprawkach, np. smyk i struny basów z baranich jelit zjadły myszy).

Był to jedyny taki przypadek w tym rejonie, zwykle instrumenty były niszczone, często palone albo sprzedawano je do muzeum. Józef Fiderek zginął w 1987 roku (spadł z wozu w czasie sianokosów).

Oberek Rytka z płyty [Ostatni wiejscy muzykanci](#)

Opowieść o czarach z płyty [Koniec basów. Kraśnica, Opoczyńskie](#)